

# Justyna Steczkowska, Terra

Jak modlitewny młynek wiruje.  
Błękitne oko w kosmicznej zupie.

Rodzimy się z kości i krwi  
Drobni jak pył w skali wszechrzeczy  
I chcemy żyć jak długo się da  
A los, jeśli zły, niech omija nas

Tkwimy w imadle obu biegunów  
Planety spiętej w talii równikiem  
Nim miniemy, jak mija wszystko  
My - wędrujący w czasie od eonów byt

Rodzimy się z kości i krwi  
Znaczący nic w skali wszechrzeczy  
I chcemy żyć, ci z wiosek i miast  
A los, jeśli zły, niech omija nas

Jesteśmy tu by zestarzeć się  
W pielgrzymkach do miejsc, gdzie chowa się sens  
Dobrzy i zli, sługa i pan  
Po prostu chcą żyć jak długo się da

Życ  
Życ  
Życ  
Po prostu żyć  
Życ  
Życ  
Życ  
Po prostu dalej  
Życ  
Życ  
Życ  
Jak długo się da  
Życ  
Życ  
Życ  
Jak długo się da